GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 58. — W Sobotę dnia 19. Lipca 1828.

Mieszkańcom W. Xięstwa Poznańskiego, a mianowicie Szanownym Damom, które z tak wielką gotowością podięły się zbierania ofiar dla tuteyszego instytutu Szarych Siostr, zdałam w Grudniu 1825. sprawę z użycia summ mi powierzonych. Życzeniem moiém było, podać iuż na początku tego roku do wiadomości publiczney złożone odtąd ofiary, lecz nieobecność i słabość zdrowia spóźniły dotąd dopełnienie tego obowiązku.

Podług owego raportu było remanentu w kassie 261 Tal. 7 sgr. 6 den, a złożone ieszcze na końcu roku 1825 zasiłki, iak świadczy późnieysze z dnia 10. Stycznia 1826 doniesienie, wynosiły 399 Tal. 11 sgr., przez które powiększyła się kassa do 660 Tal. 18 sgr. 6 den. Po wypłaceniu Król. Głowney Kassie Regencyiney 500 Tal. iako opędzonego wyższego na instytut za rok 1825 wydatku, pozostało w kasie 160 Tal. 18 śgr. 6 den.

	Frydr.	Tal.	sgr.	den.
Pozostało w kasie		160	18	6
W ciągu roku 1826 złożono na moie ręce:				
Z dochodu odbytéy w dniu 1. Stycznia 1826 na korzyść ubogich loteryi		100	—	—
Przez W. Landratową Masłowską . . .		87	—	—
prócz tego półkę płótna, którą kazałam zaraz oddać Szarym Siostrom.				
Przez W. Landratową z Lossowów Kurnatowską roczne składki za r. 1827.		36	15	—
W roku 1827. odebrałam:				
Przez W. Landratową Zaydler .	7 Frydr.	—	—	—
Z dochodu odbytéy w dniu 1. Stycznia 1827. na korzyść ubogich loteryi . .		100	—	—
a tak fundusze kassy wynosiły .	7 Frydr.	484 Tal.	3 sgr.	6 den.

Na schyłku zeszłego roku wezwaną byłam, ażebym ieszcze raz odezwała się do dobroci i tylokrotnie doświadczoney dobroczynności mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego, ponieważ grassuiące febry znacznie pomnożyły liczbę chorych, a wysoka cena skutecznych przeciw téy chorobie lekarstw wycieńczyła fundusze kassy, pomimo nayoszczędnieyszéy administracyi. Udałam się nanowo do Dam, które się dawniéy tak chętnie zbieraniem ofiar zaymowały i odebrałam od m. Marca r. b. następuiące summy:

	Frydyr.	Tal.	sgr.	den.
Przez JJWW. Generała i Generałową Roeder . . .	2	54	—	—
— — Chłapowską w Czerwonéy wsi . . .	—	100	—	—
— — Generałową Turno	2	33	20	—
— — Krayczynę Czarnecką	—	20	—	—
— — Gaiewską w Wolszytnie	1	58	—	—
— — z Zbiiewskich Żułtowską . . .	—	30	10	10
— — z Łubińskich Morawską	8	4	—	—
Nadto pewien Szanowny Obywatel naszéy prowincyi złożył na moie ręce oblig długów państwa na 1000 Tal. z wyraźném żądaniem zamilczenia iego nazwiska; niech mi się iednak godzi, ponowić mu przy téy okazyi publiczne moie podzięki. Oblig ten rachowany po 90½ na sto wynosi	—	905	—	—
Czyni więc dochód . .	13	1205	—	10
Do tego remanent zeszłego roku . . .	7	484	3	6
wynosi summmę .	20	1689	4	4
czyli grubą monetą .	—	1802	24	4
Z téy summy oddałam Król. Główney Kasie Regencyinéy na zakrycie rocznego deficit wynoszącego 500 Tal. za lata 1826, 1827 i pierwszą połowę r. 1828	—	1250	—	—
Zaspokoiłam także zrobione przez Szare Siostry w roku przeszłym długi, iako to:	—	300	—	—
wynosił więc wydatek . .	—	1550	—	—

pozostaie tedy remanentu 252 Tal. 24 sgr. 4 den., na zakrycie nadwydatku za drugą połowę bieżącego roku. Zachowuię sobie donieść na początku przyszłego roku, czyli nowe dowody interesowania się zabezpieczą byt instytutu w teraźnieyszéy iego rozciągłości.

Z prawdziwém rozczuleniem dziękuię dobroczyńcom ze wszystkich Stanów, którzy z taką gotowością i ludzkością odpowiadaiąc moiemu wezwaniu, przyczynili się istotnie do utrzymania tego powszechnie użytecznego instytutu; szczególniéy poczytuię sobie za obowiązek, zapewnić o moiéy wdzięczności Szanowne Damy, które się z tak wielką troskliwością zaymowały zbieraniem ofiar. Oby Bóg wysłuchał modły tylu cierpiących, którym przez to pociechę przyniosły!

Poznań, dnia 18. Lipca 1828.

Ludwika Pruska, Xiężna *Radziwiłłowa*.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 18. Lipca.

JO. Xiążę Ordynat Sułkowski, przybył tu dziś z Rydzyny.

Z Berlina, dnia 15. Lipca.

JW. Motz, rzeczywisty Tayny Minister Stanu i Finansów wyiechał w W. Xięstwo Poznańskie.

Król. francuzki goniec gabinetowy Giloux

przeiechał tędy, udaiąc się przez Warszawę do Ces. rossyiskiéy główney kwatery.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 8. Lipca.

Jego Krolewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski, który tu dziś po godzinie 6. przybył i stanął w domu zaiezdnym pod znakiem złotego anioła, obiadował u N. Króla w Pilnic i odiechał ztamtąd do Teplic.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 25. Lipca.

Dnia 7. b. m., w którym nasz nayłaskawszy monarcha N. Cesarz i Krol Mikołay I. rozpoczął 33 rok życia, odbyło się, w tuteyszym kościele archikatedralnym, uroczyste nabożeństwo, wobec wszelkich władz rządowych i licznie zebranego ludu. Mszą ś. celebrował JW. JX. Dzięcielski, Biskup lubelski, Senator Krolestwa.

Dzień onegdayszy, iako doroczne święto urodzin N. Cesarzowéy i Królowéy Alexandry, uroczyście był obchodzony w stolicy Królestwa Polskiego. Odbyło się solenne nabożeństwo w kaplicy zamkowéy, tudzież w kościele metropolitalnym, gdzie mszą ś. celebrował JW. JX. Arcybiskup, Prymas Królestwa, wobec wszelkich władz rządowych i ludu napełniaiącego cały ten święty przybytek, po któréy śpiewano *Te Deum*.

W Heidelbergu wyszedł z druku, u Engelmana, opis geognostyczny naszego kraiu, w ięzyku niemieckim, pod tytułem: „O formacyi skał przechodowych w Polsce, z poprzedzaiącym rzutem oka na wszystkie formacye skał Polski, i wyliczeniem wszystkich kraiowych minerałów;“ przez Bogumiła Bloede, Inspektora górnictwa na Miedzianéy Górze, i t. d.

Królewski uniwersytet, przy zakończeniu kursów rocznych, odbędzie dziś publiczne posiedzenie, pamięci uczonych mężów, a mianowicie Polaków, poświęcone, na którém Professor X. Szaniawski odda cześć pamiątce zmarłego w r. b. Professora przy tuteyszym uniwersytecie, Klemensa Urmowskiego, a Professor X. Szarkiewicz czytać będzie uczony żywot Hozyusza, Kardynała, Biskupa warmińskiego; i rozdane będą nagrody młodzieży akademickiéy, za naylepsze rozprawy.

Wiadomości od woyska.

W obozie pod Karassu, dnia $\frac{18}{30}$. Czerwca 1828. r.

Nowe woyska wzmacniaią coraz armią cesarską. Dywizya strzelców konnych z 24 działami artylleryi lekkiéy połączyła się z nami. Przebywszy blisko 2000 wiorst, dywizya ta defilowała przed N. Panem w wielkim komplecie. Postawa ludzi i piękność koni nie zostawiaią nic do życzenia.

Kommunikacye nasze morzem z Odessą, są w zupełnéy czynności. Codziennie okręty z zapasami zarzucaią kotwice w porcie Kustendzi. Z drugiéy strony, liczne pułki z żywnością, w naylepszym porządku przybywaiące oddziałami do obozu, i dostawy, które czynią Nekrasowcy *) z naywiększą ochotą, zapewniaią w sposób zadowalaiący środki utrzymania armii.

Dziś rano korpus Generała Rudzewicza odbył manewra w porządku boiowym przed N. Panem, którego zdrowie odpowiada ciągle naszym życzeniom. N. Pan był kontent tak z pięknéy postawy woyska iak z szybkości i dokładności w wykonaniu rozkazanych obrotów.

N. Wielki Xiążę Michał spodziewany iest co chwila w obozie. Jego Cesarzewiczoska Mość sam zapewne wiezie z Brahiłowa znaki zwycięzkie, i wykaz szczegółowy dział i zapasów woiennych, których staliśmy się panami przez zdobycie wspomnionéy twierdzy.

Za Jego Cesarzewiczoską Mością postępuie 7 korpus, który, po odbyciu oblężenia Brahiłowa, przechodzi Dunay pod Matczynem, i złączy się z korpusem Generała Rudzewicza.

Przednie nasze straże, bez doznania oporu, zaięły, z iednéy strony, Mangali, a z dru-

*) Nekrasowcy są to potomkowie rossyiskich schizmatyków, którzy z powodu prześladowań za Piotra W., w Bulgaryi osiedli. Zachowuią oni dotąd religią, ięzyk, ubiór, obyczaie i zwyczaie przodków swoich.

giéy strony Kuzgun. Nieprzyiaciel nie dotrzymuie nigdzie, i za naszém zbliżeniem się szybko ustępuie.

Wszakże zdaie się, że Seraskierowie Szumli i Sylistryi wysłali do Bazardżik oddziały, które przecie więcéy może będą miały ochoty spotkać się z nami.

Dnia 20. Czerwca (2.) Lipca 1828. r.

Twierdza Anapa poddała się na łaskę Wiceadmirałowi Greigh, i Generałowi Adjutantowi Xięciu Mężyków. Pomyślny skutek potyczki dnia 28. Maia (9. Czerwca) dozwolił Generałowi Mężykow założyć naokoło twierdzy linią okopów odwalnych, przecinaiącą między-morze, na którém leży Anapa, i dotykaiącą z dwóch stron morza. W przeciągu kilku dni, roboty oblężnicze posunięte zostały aż do stoku, a 10. (22) Czerwca spust do rowu ukończono. Po wybiciu trzech wyłomów, wezwano po raz ostatni Baszę dowodzącego w twierdzy, aby się wraz z załogą poddał w niewolą woienną. Z początku obstawał przy prawie wolnego wyiścia z bronią i bagażami, i oświadczył: że, ieżeli nie uzyska tego warunku, bronić się będzie do upadłego. Zerwano więc układy, i przygotowano wszystko do szturmu, gdy deputowani wrócili z oświadczeniem: że twierdza podaie się na łaskę.

Dnia 11. (23) Czerwca, w południe, zaięły ią woyska nasze; winni wszelako iesteśmy oddać iéy sprawiedliwość, i przyznać: że przez 40 dni broniła się walecznie, i wtenczas dopiero poddała się, gdy wyczerpano wszystkie środki obrony. Załoga Anapy wynosiła 3000 ludzi; — zabraliśmy tam 85 dział i obfite zapasy potrzeb woiennych i żywności.

Wiceadmirał Greigh, i Kontradmirał Xiążę Mężykow, którzy, znosząc się w działaniach swych z znamienitą zgodą, obadwa dali dowody nieposzolitych talentów i szlachetnéy odwagi, zostali dziś posunięci przez N. Pana: pierwszy do stopnia Admirała, drugi zaś Wiceadmirała; Xiążę Mężykow, został prócz tego mianowany stanowczo Szefem sztabu głównego marynarki Cesarstwa.

W téy chwili odbieramy wiadomość o poddaniu się Tulczy, w któréy znaydowało się 91 dział i 2000 ludzi załogi.

W Braiłowie znaleźliśmy 278 dział, przeszło 17000 pudów prochu, dwa magazyny drzewa, które wystarczy na wszystkie naprawy iakich może wymagać artylerya nasza, niezmierną ilość kul wszelkiego kalibru, i zapasy żywności tak znaczne, że same wystarczyć mogą na utrzymanie przez miesiąc całéy armii.

Kampania ninieysza rozpoczęła się dnia 25. Kwietnia (7. Maia); w dniu 19. Czerwca (1. Lipca), zaięliśmy Xięstwa Multan i Wołoszczyzny; przeszliśmy Dunay u Isakczy, pod ogniem Turków; zniszczyliśmy ich flotyllę na téy rzece; posunęliśmy się, na prawym iéy brzegu, aż do okopu Traiana; wzięliśmy 7 twierdz: Isakczę, Braiłów, Matczyn, Hirsowę, Kustendzi, Anapę, Tulczę; i zdobyliśmy, tak w tych twierdzach iako i w innych z nieprzyiacielem utarczkach, przeszło 800 dział.

Dziś w wieczór odśpiewano uroczyście *Te Deum*, składaiąc pokorne dziękczynienia boskiéy opatrzności za opiekę, któréy nam tak widocznie udziela, i błagaiąc o toż samo nadal oręża naszego powodzenie.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 5. Lipca.

Wczora odprawiło się w pałacu tauryskim w obecności N. Cesarzowéy matki i Jego Cesarzewiczoskiéy Mci Następcy tronu dziękczynne nabożeństwo na podziękowanie Bogu za poddanie twierdz Kustendzi i Hirsowy. Takież nabożeństwo odprawiło się we wszystkich kościołach stolicy. Zdobyte chorągwie obnoszono z zwykłym obrządkiem po ulicach miasta i około pomnika Piotra W. Na wieczór oświecona była stolica.

Xięstwo Ichmść Weymarscy wyiechali dziś z powrotem do swoich państw. N. Cesarzowa towarzyszy im do Czyrkowic. Dostoyni Podróżni iadą na Warszawę, gdzie Jéy Cesarzewiczoska Mość W. Xiężna zabawi nieiaki czas u brata swoiego, Jego Cesarzewiczoskiéy Mci Cesarzewicza, a Jego Królewiczoska Mość W. Xiążę puści się w dalszą drogę do Weimar.

Pszczoła północna umieściła następuiącą interessuiącą wiadomość z Moskwy: W zeszłym miesiącu odkryto w Riazaniu, nieda-

leko od wałów twierdzy, podziemną pieczarę murowaną z starożytnéy cegły, i maiącą sklepienie na filarach. Do ganku ubocznego, nie można ieszcze wniśdź dla wielkiéy ilości wody. Jest podobieństwo do prawdy, iż pieczara ta pochodzi z czasów xiążąt riazańskich. Podobne szczątki starożytnych sklepień znachodzimy w kilku mieyscach Kremlina. Karamzin mówi: „Tu były groby xiążąt i boiarów, którzy tam mieli swe domy.“ Z pałacu wychodził ukryty ganek do rzeki Moskwy, na przypadek niebezpieczeństwa. Czyliby ganek podziemny w Riazaniu nie miał podobnego przeznaczenia?

We wsi Meczerina, o 20 wiorst od miasta Kolomny, w gubernii moskiewskiéy, w miesiącu Maiu r. b., znacznie się ziemia zapadła. Z głębi dobywała się woda i usłyszano głuchy podziemny huk.

Listy z Pekinu dnia 20. Stycznia r. b. donoszą co następuie: W téy chwili odebrał dwór przez sztafetę przyiemną wiadomość o klęsce zadanéy powstańcom w Koszkara (w chińskim Turkestanie czyli małéy Buchargi); dowódzca ich został wzięty w niewolę i ma być przyprowadzony do stolicy. W nagrodę waleczności i gorliwości, w zdarzeniu tém okazanéy, posłał Cesarz naczelnemu wodzowi swoią własną odzież, kieski, naparstek z białego iaspisu i inne rzeczy. Wszyscy inni urzędnicy państwa, nawet ci, którzy nienależeli do boiu, tudzież Ministrowie dworu, zostali także hoynie obdarzeni.

Turcya.

Manifest wysokiéy Porty.

(*Ciąg dalszy.*)

Pomimo że Rossya ciągle, nietylko we względzie Serwian, ale też przy wszelkich innych wydarzeniach, szukała zatargów z wysoką Portą, ta zawsze iéy dawała dowody nayrzetelnieyszéy przyiaźni. Krotko przed wybuchnieniem powstania Greków żądał Poseł Rossyiski, Baron Strogonow rozpatrzenia się w traktacie Bukareszteskim, pod pozorem, iakoby niektóre z umówionych punktów niebyły przez wysoką Portę dopełnione. Wysoka Porta kilkakrotnie oczywiście i wyraźnie dowiodła, iż umówione artykuły, które dopełnić należało, z iéy strony w rzeczy samey iuż ze wszystkiém dopełnione zostały, i że przeciwnie te artykuły, które powinny być do skutku przywiedzione, właśnie te były, które Rossya miała dopełnić, lecz ich, wbrew osnowie traktatów, niedopełniła, tak że, skoroby te podług myśli traktatów i obowiązku przyiaźni dopełnione zostały, niebyłoby żadnego przedmiotu do rozpoczynania nowych obrad. Że zaś wzmiankowany Poseł nieustannie o to nalegał, odwołuiąc się na wyraźne swoiego dworu polecenie, zezwoliła nareszcie wysoka Porta na to, i rozpoczęły się rzeczone obrady, pod warunkiem, ażeby nieczyniono żadnych propozycyy, któreby miały za cel, nadanie traktatom większéy rozciągłości i zmienienie ich myśli lub istoty. Chociaż Poseł, odbiegaiąc od tego warunku, czynił na obradach wielokrotne kwestye, żadnéy z właściwym przedmiotem niemaiące styczności, to wszelako roztrząsano wszystkie artykuły po kolei, gdy wybuchnienie powstania greckiego i wynikłe z okoliczności czasowych przeszkody sprowadziły przerwanie czynności, iak to powszechnie iest wiadomo. Zresztą należy tu kilku słów o tém powstaniu powiedzieć. Syn zbiegłego Ypsilantego, poiechał jawnie i niespodzianie z Rossyi do Multan, gdzie, zebrawszy zgraię łotrów, obalił rząd, oznaymuiąc w marzeniach swoich zamiar wskrzeszenia starożytnéy Grecyi. Poważył on się rozrzucać pisma buntownicze, aby naród grecki, od niepamiętnych czasów wysokiéy Porcie hołdowniczy i poddany, z pod iarzma osmanów oswobodzić. Natychmiast wysoka Porta, postępuiąc tak iakby każde inne niepodległe mocarstwo, zwłaszcza w razie buntu postępowało, ięła się potrzebnych środków, aby ugasić pożar rokoszu, powrócić spokoyność i pokóy, przez oswobodzenie kraiu od owego złoczyńcy i przez ten iedyny mądry i konieczny środek, nie aby zniweczyć prawa i przywileie prowincyi, lecz aby ie ustalić. Posłano tam siłę zbroyną, i ieżeli ta postępowała sobie z tą energią, iakiéy okoliczności wymagały, nikt przeciwko temu niemógł nic mieć do zarzucenia. — W czasie, kiedy Porta tak ważnemi i nagłemi zaprzątniona była okolicznościami, rzeczony Poseł, niezważaiąc na to, dał się słyszeć z mowami i do-

puszczał się czynów, iakie na reprezentanta sprzyiaźnionego mocarstwa nieprzystoią, robił wybiegi bez naymnieyszego do nich powodu i szukał zatargów. — Ypsilanti został pokonany i powrócił do Rossyi, a gdy i przeniewierczy Michał Suzzo, były Woiewoda Multański, uszedł do Rossyi ze wszystkimi swoimi stronnikami i spółwinowaycami, żądała wysoka Porta na mocy traktatów, wydania ich sobie lub przynaymniéy należytego ich ukarania tam, gdzieby się znaydowali. Łubo widoczną iest rzeczą, iż wspaniałomyślność Monarchy nigdy niepowinna ubliżać wierności w dochowaniu soiuszów, to iednak dano tę wykrętną i z prawem narodów niezgodną odpowiedź: iż wspaniałomyślność dworu rossyiskiego nigdyby niedopuściła wydania winowayców. I tak daiąc Rossya przytułek buntownikom, deptała nogami traktaty i wszelkie istnieiące prawa. Chociaż kray wtenczas, gdy Rossya opiekowała się zbiegami, niebył oczyszczony z buntowników, ale owszem powstanie zdawało się nanowo bardziéy rozpalać, to iednak żądano odwołania woyska tureckiego z rzeczonych prowincyy, osadzenia Hospodarów, złagodzenia a nawet zmienienia środków, które koniecznie przedsięwziętemi być musiały i w tak naglących okolicznościach złagodzonemi być niemogły, i puszczenia na wolność naczelników narodu greckiego; lecz oni to właśnie byli sprawcami rokoszu i utwierdzali resztę narodu w iéy szaleństwie; ludzie ci podług wszelkiéy sprawiedliwości dopiero po dowiedzionych im oczywiście zbrodniach ukarani zostali. Na wszystkie te domagania dawała wysoka Porta ustnie i na piśmie nayszczersze oświadczenia i naydokładnieysze odpowiedzi. Niechcąc rzeczony Poseł zwrócić na nie sprawiedliwéy uwagi i działaiąc w sposobie zwyczaynemu poselstw postępowaniu zupełnie przeciwnym, opuścił nareszcie Konstantynopol. — Niebawnie Porta zawiadomiła pierwszego Ministra dworu rossyiskiego o prawdziwém położeniu rzeczy, a W. Wezyr pisał do niego obszerny list, w którym go zapewniono, iż wysoka Porta niczego sobie bardziéy nieżyczy, iak utrzymania zawartych traktatów ze wszystkiémi sprzyiaźnionémi mocarstwami, a mianowicie z rządem rossyiskim, swoim sąsiadem, szczerego zawsze zachowania przyiaźni i dobrego porozumienia i ziednania sobie tym sposobem spokoyności i pokoiu. — Lecz przeciw wszelkiemu oczekiwaniu i usuwaiąc się z drogi sprawiedliwości i umiarkowania, wnioskował rzeczony Minister w swoiéy odpowiedzi, że, aby nareszcie oczyścić można obie prowincye od zarazy buntowników, nieupatruie innego sposobu, iak tylko niezwłoczne mianowanie i osadzenie Hospodarów, potwierdzenie dawnych przywileiów i przywrócenie kraiu do przeszłego stanu. Poseł angielski, Strangford, powróciwszy z kongressu w Weronie, oświadczył kilkakrotnie urzędownie i publicznie, i na rozmaitych zebraniach tyczących się zaszłych wydarzeń powtórzył, iż przeciw przedsięwziętym wśród tak ważnych i trudnych okoliczności środkom niema wcale nic do zarzucenia, i że, gdyby wysoka Porta zechciała ieszcze zezwolić na zmnieyszenie woysk, Bezlis nazwanych i pod rozkazami Agi Bach-Bechtis w obydwóch prowincyach zostaiących, niepozostawałby naymnieyszy punkt sporny między wysoką Portą a dworem Rossyiskim, i nastąpiłoby przezto zupełne przywrócenie pokoiu i przyiaźni między obudwoma dworami. — Wysoka Porta, ufaiąc tym zapewnieniom, zezwoliła i na ten punkt, który za ostatni przedmiot sporów uważała, i żeby wszelkim zatargom od razu koniec położyć, liczba pomienionego woyska została znacznie zmnieyszoną, tak iż Minciaki, naówczas Sprawuiący interesa dworu Rossyiskiego, wynurzył nam ukontentowanie swego dworu. Gdy zaś wkrótce potém stopień Agów Bach-Bechtis nowym stał się przedmiotem sporu, żądał tenże urzędownie w imieniu swego dworu, złożenia ich i mianowania na to mieysce innych osób w niższym stopniu. Przychylono się i do tego, iedynie dla dogodzenia rzeczonemu dworowi. — Niedługo iednak podał tenże pełnomocnik notę, w któréy żądał imieniem swoiego dworu, mianowania pełnomocnych Ministrów i posłania ich na granicę, celem rozpatrzenia się w traktacie Bukarestskim. — W nadziei, iż ci pełnomocnicy popierać będą rozpoczęte iuż z Strogonowem czynności, i że tą razą oddalonym przynay-

mniéy zostanie wszelki powód do niesnasek i że się trwały pokóy osiągnie, mianowano tych pełnomocników. Za przybyciem ich na granicę, wezwani byli od dworu rossyiskiego do Białogrodu, i porozumiawszy się tu z pełnomocnikami rossyiskimi, iak dawniéy z Strogonowem, względem przyięcia zasady układów: iż granice traktatu Bukarestskiego niebędą przestąpione i że oczywista myśl textu onegoż niebędzie inaczéy wykładaną lub naruszoną, rozpoczęły się narady. Po kilku konferencyach, pełnomocnicy rossyiscy, wbrew wzmiankowanemu wyżéy warunkowi, przełożyli pełnomocnikom wysokiéy Porty akt pod nazwiskiem oddzielnéy i dodatkowéy konwencyi do traktatu Bukaresztskiego, żądaiąc od nich przyięcia i zatwierdzenia onegoż. Naprożno pełnomocnicy tureccy starali się odwieśdź pełnomocników tureckich od tego żądania, iako nieprzyzwoitego i przeciwnego równie zasadom wszystkich dworów, iak niemniéy podstawie zamierzonych układów. Pełnomocnicy rossyiscy odpowiedzieli, iż polecenie ich ogranicza się iedynie na żądaniu przyięcia pomienionego aktu, i wymówili się od weyścia w dalsze układy. Tymczasem przyznali byli pełnomocnicy rossyiscy na tych konferencyach, że interes Greków należy wyłącznie do kategoryi wewnętrznych interesów wysokiéy Porty, i, naydobitnieysze czyniąc wtéy mierze zapewnienia, oświadczyli urzędownie w imieniu swego dworu, iż się pod żadnym pozorem do pomienionego interesu mięszać niebędzie; urzędowe to oświadczenie zostało, podług zwyczaiu, w obustronnych protokółach zamieszczone. Jakoż wysoka Porta miała zupełne prawo żądać, ażeby się wcale niemieszano do interesu greckiego; niemogła bowiem podług zasad swoiego prawodawstwa religiynego, swoiéy polityki i narodowości, dozwolić obcego w téy rzeczy wpływu. Uważaiąc wysoka Porta owo zapewnienie za rękoymią pokoiu i dobrego porozumienia między obudwoma państwami, na teraz i na przyszłość, co też celem obrad było, okazała się oboiętną na inne uszczerbki, i podpisała dobrowolnie konwencyą białogrodzką.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Austrya.

Z Wiednia, dnia 8. Lipca.

Dnia 29. z. m. o godzinie 11éy w nocy przybyła N. Arcy-Xiężna Marya Ludwika, Xiężna Parmeńska, do Salcburga, przepędziwszy dzień w Berchtesgaden. Dnia 30 w południe puściła się w dalszą drogę, nocowała w Wels i stanęła dnia 2. m. b. przy dobrém zdrowiu w Baden, dokąd NN. Cesarstwo udali się iuż byli dnia 28. Czerwca z Laxenburga.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Lipca.

Mamy wiadomości z Lizbony do dnia 28. z. m. Stany Cortes przyznały Don Miguelowi koronę portugalską, i przez umieszczony w Lizbońskiéy gazecie nadwornéy dekret przywołały do kraiu Margrabię Chaves i iego stronników z przywróceniem ich do dawnieyszych dostoieństw. — Gazeta nadworna z d. 27. donosi o zwycięztwie woysk Don Miguela pod Condeixa.

Pan Witmot Horton miał dziś w Izbie niższéy podać wniosek o przełożenie wszystkich od skoiarzenia unii z Irlandyą zapadłych uchwał względem katolików; lecz ostrzeżony od Pana Spring Rice, aby uniknąć w téy chwili wszelkiego wrażenia, odłożył go do przyszłego zebrania.

Wiadomość o ukończeniu walki wyborowéy w Ennis niepotwierdziła się; owczém Pan Vesey Fitzgerald postanowił walczyć do samego końca, a chociaż dnia 4. wieczór miał tylko 956 kresek, O'Connell zaś 2027, to iednak tamten spodziewał się ieszcze posiłków głosowych.

Wczoray przybył król. posłannik Draffen z depeszami od Sir Fr. Adam z Korfu dnia 25. z. m. datowanemi.

Pan Stratford Canning odiechał w sobotę do Otranto. Towarzyszy mu Pan Mellish urzędnik z ministerstwa spraw zagranicznych.

Jadący do Korfu Pan Stratford Canning, spodziewany był wczoray w Dover.

Z Porto mamy wiadomości do dnia 27. Czerwca. Okręt parowy Belfast zawinął tam był dnia poprzedniczego z Marg. Palmella i towarzyszącymi mu Portugalczykami, niedostawszy się w ręce eskadry blokuiącéy. Junta

mianowała Generała Stubbs naczelnym wodzem w północnych prowincyach, a Margr. Palmella Generalissimusem. Generałowie Saldanha i Villaflor odiechali do armii. Armia Portoeńska cofnęła się na 7 godzin z téy strony Coimbra.

Goniec powiada, iż niewierzy umieszczonéy w Lizbońskiéy gazecie nadwornéy wiadomości o odniesionem nad konstytucyonistami zwycięztwie.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 29. Czerwca.

Gazeta nadworna z dnia 23. opisuie zgromadzenie trzech dawnych stanów państwa. Przed godziną trzecią z południa tegoż dnia zebrali się Prałaci, Grandowie i Deputowani miast w pałacu Ajuda, wszyscy — wyiąwszy duchowieństwo i urzędników — w starożytnym ubiorze portugalskim. O godzinie 4téy przybył Don Miguel, podobnież w starożytnym ubiorze. Za nim szło wielu giermków, heroldów i sług. Po zabraniu przezeń mieysca na tronie, Biskup dyecezyi Viseu odczytał Kortezom mowę zagaiaiącą, którą z powszechnym oklaskiem przyięto. Potém udał się Infant do swoich pokoiów, gdzie członkowie trzech stanów do pocałowania ręki przypuszczeni byli.

Taż gazeta dziwi się umieszczonéy w Gońcu Londyńskim wiadomości, iż Margrabia Palmella chce wyiechać do Portugalii w towarzystwie kilku swoich ziomków. Bóg — wyraża ona — musiał rozum tych ludzi ślepotą porazić.

Infant wydał dekret téy treści, że, ponieważ sprawiedliwość nakazuie, ażeby wierni poddani, którzy praw bronili, uwolnieni zostali od kar rozciągnionych na nich przed iego przybyciem, słuszną iest rzeczą, powrócić im dobra, prawa i urzędy woyskowe i cywilne i wszystkich tych, którzy z tego powodu oddalili się z kraiu, przywołać do oyczyzny.

Gazeta nadworna z dnia 26. donosi, iż trzy Stany iednomyślnie Don Miguela ogłosiły Królem. Napełniona ona iest tryumfuiącémi powinszowaniami. Wyrażono w niéy między innemi: „Niech w długie lata żyie Senhor Don Miguel I., nasz nayukochańszy Król! Niech wierność portugalska w całéy Europie i w całym świecie wysławianą i podziwianą będzie!“

Gazeta nadworna wczoraysza zawiera depeszę Generała-Majora A. X. da Fonseca Coutinho e Povoas, dowodzącego przednią strażą armii. Datowana iest w głównéy kwaterze w Coimbra. Podług osnowy téy depeszy, konstytucyoniści zostali dnia 24. ze znaczną stratą porażeni, poczém cofnąć się musieli z Condeixa do Cruz dos Maroucos. Oddział przedniéy straży i może trzecia część trzeciéy dywizyi, pod rozkazami Podhrabiego de S. Joao de Pespueiro, wtargnęły do Coimbra.

W mieście Estremoz okropna panuie anarchia; przeszło 50 dam wyższego stanu zostały aresztowane i przez kobiety z motłochu do więzienia zaprowadzone. W Tagu znaleziono cotylko ciała czterech osob bez głów. Połowa mieszkańców Lizbony usycha w więzieniu, druga połowa stoi na rozpalonych węglach. Tego samego dnia i téy saméy godziny, gdy tu tracono nieszczęśliwych studentów, bawił się Don Miguel polowaniem!

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Czerwca.

Hrabia Figueira, wysłany od Xiążęcia Regenta Portugalskiego z nadzwyczaynémi poleceniami do dworu tuteyszego, przybył tu dziś rano.

Generał Espanna wyruszył z Barcelony w zamiarze ścigania i zniszczenia zgrai buntowników, które się w Katalonii nanowo pokazać miały.

Municypalność uchwaliła summę 500,000 Realów iako dodatek do podatków na festyny, które za powrotem NN. Królestwa wyprawione będą.

Rząd odebrał smutne wiadomości o teraźnieyszym stanie Portugalii. Nic niewyrównywa okrucieństwu absolutystów, skoro po ich stronie przewaga. Konstytucyonistów bez miłosierdzia w pień wycinaią.

(Dodatek.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 58.
(Z dnia 19. Lipca 1828.)

Hiszpania.
Z Madrytu, dnia 26. Czerwca.

Donoszą z Badajoz, iż miasto to przepełnione iuż iest familiami portugalskiemi, które tu schronienia szukaią. Zapewniaią, iż D. Nazario Eguin, Generalny-Kapitan prowincyi Galicyi, donosi w swych ostatnich depeszach, że woysko konstytucyine, cofnąwszy się na prawy brzeg Duero, zaięło poczęści Valança-da Minho, gdzie iest trzymane w oblężeniu przez żołnierzy Don Miguela, z którymi się część tamecznych mieszkańców złączyła. Oblężeńcy, którym podobno dokucza niedostatek żywności i amunicyi, niebędą się mogli długo trzymać.

Listy z Lamego donoszą, iż absolutyści posłali tam 3 mil. Franków na przekupowanie żołnierzy, którzy Don Pedrowi wiernymi pozostali.

Francya.
Z Paryża, dnia 9. Lipca.

Król mianował Xięcia Rohan Arcybiskupem dyecezyi Besançon, a Kardynała Isoard Arcybiskupem dyecezyi Auch.

Dnia 5. m. b. W. Kanclerz przełożył Izbie Parów proiekt prawa względem wykładania ustaw, a Minister finansów proiekta tyczące się rachunków z lat 1826. i 1827. Hrabia Siméon zdał raport o proiekcię prawa względem druku, który ma być bardzo mocny. Rozprawy zaczną się dzisay.

Tegoż dnia Izba Deputowanych zaymowała się petycyami. Dnia 7. budżet Ministerstwa spraw duchownych był przedmiotem iéy obrad.

Przez telegraficzną depeszę nadeszła tu wiadomość, iż Don Miguel został dnia 25. z. m. przez Stany Cortes, Królem Portugalskim, pod nazwiskiem Michał I. ogłoszony.

Zapewniaią — pisze Goniec — iż na iednéy z częstych obrad między pewnym portugalskim dyplomatykiem a iednym z naszych Ministrów, ten ostatni wyraźnie oświadczył: iż rząd francuzki nieuzna Infanta Królem portugalskim, chybaby złożył zezwolenie brata swego Don Pedra.

Mieszkaiący tu Portugalczyk, Pan da Silva Freyre do Porto, umieścił w Codzienniku artykuł, w którym między innemi wyraża: „Portugalczykowie niechcą angielsko-brazyliyskiéy Karty, a pochwały, któremi ią rewolucyoniści pod niebiosy wynoszą, dostatecznym iuż są powodem, aby nią gardzić. My mamy — mówi on — inną Kartę, — przedmiot godzien naszéy miłości; od wieków byliśmy nią rządzeni; ona nas uszczęśliwiała; ona nas podwakroć od obcego iarzma oswobodziła. Cóż nam tedy po innéy konstytucyi, a do tego ieszcze konstytucyi, narzuconéy nam przez obcego Monarchę?"

Niepodlega więcéy żadnéy wątpliwości, iż woyska francuzkie wyidą z Kadyxu.

W Genewie otworzono subskrypcyą na pomnik dla Rousseau.

Przed sądem w Colmar toczy się proces o sukcessyą, do którego Jezuici wchodzą. Kanonik Henryk Beck zapisał był przed śmiercią, testamentem, naywiększą część swego maiątku exaktorowi Schneider, który należy do kongregacyi. Sukcessorowie protestuią teraz przeciw temu testamentowi i twierdzą, iż Schneider iest tylko podsuniętą osobą, a właściwym spadkobiercą iest towarzystwo jezusowe. Pomiędzy innemi doku-

mentami złożyli ciekawe pismo, znalezione między papierami nieboszczyka. Ten miał zrazu zamiar, zapisać swóy maiątek tamecznemu Seminaryum i radził się w téy mierze oyców w Montrouge. Na to odebrał opinią oyca Grivel, który na szczególne zapytania i uwagi X. Beck, odpowiada i udziela obiaśnień, a przytém nietai się bynaymniéy z nadzieiami i pretensyami Jezuitów. Działo się to ieszcze za życia Ludwika XVIII. Oyciec Grivel, iak oczekiwać należało, odradza mu zapisanie maiątku dla Seminaryum, polecaiąc mu w to mieysce towarzystwo jezusowe. Oto są niektóre naycharakterystycznieysze mieysca z tego dokumentu: „Dobrodzieystwo wychowania niezawisło od poiedyńczego Seminaryum, lecz od powszechnego kościoła. Gdy zaś kościół większy ma pożytek z towarzystwa, niż z Seminaryum, tamtemu więc należy dać pierwszeństwo. Kościół powszechny iest pierwszą oyczyzną chrześcianina i duchownego. — Jeżeli się rząd teraźnieyszy utrzyma, spodziewać się można przywrócenia Towarzystwa. Prawo, podług którego niegodzi się towarzystwu przyimować zapisów, można ominąć. Jeżeli Burbonowie pozostaną na tronie, Jezuici równie się ustalą iak Seminarya. Można zapis tak urządzić, ażeby się dostał towarzystwu, ieżeliby Jezuici we Francyi zostali rozwiązani. (Testator zrobił był tę uwagę, iż Jezuici nie są istotnie potrzebni dla religii katolickiéy we Francyi, i dla tego nigdy się tak nieustalą iak seminarya.) Na to odpowiada Grivel: „Skoro Burbonowie ustalą się nareszcie na swym tronie, wówczas przyiąć można z „moralną pewnością," iż Towarzystwo we Francyi przywróconém, i tylko w skutku nowego sprzysiężenia się przeciw wierze, któreby i Burbonów wraz z Seminaryami strąciło, wypędzonem zostanie. Teraz niema nic stałego dla żadnego instytutu religiynego, lecz systema to zmieni się naydaléy z śmiercią Króla (Ludwika XVIII.) Religia zakwitnie, a bardzo spodziewanym skutkiem tego szczęśliwego stanu, będzie przywrócenie Jezuitów; publiczne bowiem mniemanie iest przeciw uniwersytetowi. Gdyby się teraźnieysze systema utrzymało, a instytuta religiyne upadły, fundusze Seminaryów dostałyby się w ręce rządu; ieżeli zaś będą zapisane Jezuitom, wyidą w tym przypadku za granicę. Zresztą sprawuie iuż towarzystwo funkcye, przez missye i kierowanie małémi Seminaryami, i właśnie dla tego, że towarzystwo nie iest uznane, członkowie iego są w równi z świeckimi Xiężmi, i mogą swe urzędy bezprzeszkodnie piastować. Gdy nakoniec towarzystwo żadnéy własności w obliczu prawa posiadać niemoże, więc mu też nic wziąść niemożna." Gazeta Francyi nie robi żadnego przypisku, prócz że Grivel nie iest Prowincyałem, co gazeta sądowa była powiedziała.

W Boulogne *sur mer* wytoczono przed sąd osobliwszy w swym rodzaiu proces. Jeden z wielu tamże bawiących anglików miał psa, który wziąwszy raz w obroty psa handlerza parasoli tęgo go przyporządził, i nawet biedny parasolnik, broniąc psa swego, został pokąsany. Zaskarżył więc Francuz Anglika do sądu pokoiu, wniósł o wynagrodzenie szkody i twierdził, iż pies Anglika, iako brytan, powinien, podług przepisów policyinych, mieć kaganiec na pysku. Przeciwnie obrońca Anglika twierdził, że to nie brytan, lecz tax, i do tego nadzwyczaynie łagodnego charekteru, o czém się Pan Sędzia pokoiu bardzo łatwo może przekonać, pozwoliwszy stawić się „Medorowi" przed sądem. Stało się. Medor zachował się, iak na rozumnego psa przystoi, lecz sędzia pokoiu oświadczył, iż niebędąc biegłym w historyi naturalnéy, niemoże rozstrzygnąć, czy Medor należy do rodu brytanów lub taków. Wyznaczył więc dwóch znawców, którzy mieli dać swą opinią i złożyć raport na następném posiedzeniu sądu. Byłoby zapewne ztąd niemało ieszcze korowodów wynikło, gdyby się strony niebyły dobrowolnie pogodziły i tym sposobem spor między angielską a francuzką dumą narodową zakończyły.

Rozmaite wiadomości.

Listy prywatne z Francyi zawieraią wiadomość o nadzwyczaynym wynalazku, zrobio-

nym przez Pana Laforre, adwokata w Agen, w departamencie du Lot. Jest to metoda, za którey pomocą dzieci w ciągu trzydziestu godzin uczą się dokładnie czytać. Rząd udzielił wynalazcy patent, upoważniający go do wykonania swoiego wynalazku we wszystkich departamentach Francyi, z pozwoleniem ustąpienia innym pewney części służącego sobie prawa. Stało się to: Pan Laforre podzielił swóy przywiley, podług liczby 86 departamentów Francyi, na tyleż części, a sławny adwokat Cremieux, w Nimes, porzucił na chwilę swą praktykę i mieysce zamieszkania, chcąc być pomocnym w rozszerzeniu nowey metody. Kupił on od Pana Laforre 40 części, a z nim połączył się P. Bross, bankier z Montpellier. Obadwa przyięli nauczyciela elementarnego Pana Dupont, któremu wyznaczyli 20000 fr. gratyfikacyi i dywidendę dochodów z pewnych departamentów. Chcąc być zupełnie pewnymi przedsiębiercy zrobili przed wyiazdem swym probę w Montpellier. Władza oddała im w tym względzie 8 dzieci nieznaiących ani iedney litery. Dnia 1. Czerwca pierwsze odbyto nauczanie, a w dniu 11. dzieci wystąpiły publicznie przed wybraném towarzystwem z powszechném zadziwieniem czytały płynnie i bez zastanowienia się.

(M. W.)

Przy drugich wyścigach w Ascot, nowy wynalazek ściągnął na siebie uwagę tak Króla iako też licznie zgromadzonych widzów, to iest: powóz ciągniony przez dwóch latawców (orłów papierowych). Powóz ten wyścignął nietylko wszystkie z nim razem iadące, lecz w krótkiey odległości między Staines i Smalberry, przewyższył szybkością nawet powóz szybki Pana Shearman. Kierowali nim wynalazcy PP. Podock i syn.

Ze wszystkich okolic Niemiec donoszą o wielkich nawałnicach i zrządzonych przez nie spustoszeniach.

Uwagi do dziejów przyrodzenia w ogólności a w szczególe Nauki Roślin Prus i Polski.

(*Ciąg dalszy.*)

Trzeci z porządku rzeczy na samym nie przestaiąc Bursztynu opisie, lecz całe obeymuiąc potróyne przyrodzenia Królestwo, Jan Wigand Św. Teologii Doktor i ostatni Biskup Pomezański, *c*) pismami wielu znakomity, a którego na czele, jako naywyższego Dzieł Boskich badacza i czciciela, oczém z Xiążeczki, którą zaraz opiszę, każdy łatwo przekonać się może, umieścić wypadało, zostawił nam prawdziwe dzieie Pruskiego Bursztynu; napisał o Pruskim Łosiu, o Roślinach w Prusach rosnących i poczynił nad solą metodyczne i teologiczne uwagi po śmierci utwórcy w Jenie 1590. in 8vo przez Jana Rosyna odbyte.

Po upłynieniu całego półwieku Mikołaj Elchawiusz *d*) (Oelhafius) Lékarz Królewski i Fizyk Gdański wydał: „Spis Roślin około Szl. Gdańska Pruskiego samowolnie rosnących" w Gdańsku 1643. in 4to. W tém piśmie iest roślin około 348 wspomnionych, z wykładem niektórych dosłowień (Synonyma) i odznaczeniem mieysca, gdzie rosną.

Do tego spisu przyłączył dodatek przypisany P. Adryanowi de Linda, Przełożonemu Gdańskiemu, Mężowi nader światłemu i wielkiemu Muz wielbicielowi, Krzyżan Menzeliusz, naówczas oyca moiego w nauce o Roślinach Nauczyciel, a późniey N. Elektora Brandeburskiego, Radzca i Lékarz Nadworny z napisem „Setnik Roślin około Szl. Gdańska samowolnie rosnących" przyłączony zamiast dodatku do Spisu Roślin Mikołaja Elchawiusza zebrany i wydany przez Krzyżana Menzeliusza w Gdańsku 1640. in 4to.

Przeyrzał powtórnie i powiększył Spis Elchawiusza następca iego Wawrzyniec Eichstet, (Eichstaedt) r. 1656. in 8vo i liczbę Roślin, wszystkie prawie przez Menzeliusza spo-

---

c) Pomezania była krajna w Polskich Prusach rozciągaiąca się od wschodu na zachód od rzeki Passerg aż do Wisły. (Zob. Reales Staats-Zeitungs- und Conversations-Lexicon.) (P. T.)

d) Druk pierwotny (oryginalny) nieco przytarty nie pozwalałby dadź poznać tłómaczowi czy Oelhafius, albo Oelhasiusz; pokazuje się jednak oprócz innych z księgozbioru Seguiera str. 32. że Oelhafius, (Elchawiusz) gdzie napisano: Olhafius vulgo Oelhaffen (Nicolaus) Medicus. Elenchus Plantarum circa Dantiscum sua sponte nascentium, earumdem Synonima Latina et Germanica, loca natalia, florum tempora et vires exhibens, Dantisci, typis Georgii Rhetii 1643. in 4to ibidem 1656. in 4to." (P. T.)

strzeżone opuściwszy, co albo z umysłu albo z niewiadomości nastąpiło, do 384. pomnożył.

Tegoż samego prawie czasu, kiedy zbieraniem i opisywaniem Roślin Gdańskich owi mężowie zaięci byli, ożywiony ich przykładem, powstał Jan Lezelius, (Loeselius) Filozofii i Medycyny Doktor, Anatomii i Botaniki w Królewcu Professor, gdy wydał r. 1654. nienajlepszém udarowany zdrowiem przez Syna swoiego „Rośliny w Prusach samowolnie rosnące“ i przypisał je N. Elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi, w przedmowie obiecując, na miedzi iuż rznięte, rzadsze Rośliny Pruskie opisać. Ta książka jak się sam utwórca wyraża, jest z niektóremi dosłowieniami rzewnym tylko łacińsko-niemieckim spisem Roślin Pruskich w liczbie 761 około Królewca szczególniéy samowolnie rosnących.

Po nim przez pół wieku prawie nic w dziejach Roślin Pruskich świat nie widział nowego. Nie zbywało przecież szczególnie w Gdańsku na wielu mężach, którzyby w tymże samym czasie, czego mi bez wzruszenia nie godzi się wynurzyć, mocnego do Nauki Roślin nie przykładali starania. Pomiędzy zaś takimi Mężami, nie rumieniąc się bynajmniej dziecka miłością, pierwsze do pochwał mój Oyciec Jakób Breyniusz mieysce zajmuje. Sama zaiste wyznać musi zazdrość, jaka jego bydź musiała Botaniki znajomość i jaka ojczyzny miłość i ozdoba, kiedy po dziś dzień nawet z najtroskliwszą pilnością i nie małym sił nakładem wypracowane pozostały się ślady. Żadnéj nie oszczędzał pracy, ażeby tylko z jak największą usilnością różne osobliwie zagraniczne (exotyczne) opisać rośliny. Mimo tę pracę odkrył nawet i najrzadsze ojczyste zioła, jak o tém z dzienników Niemieckich dla badaczów przyrodzenia (N. C.) i różnych odbitych wykazów, a osobliwie z Setnika rzadszych i zagranicznych Roślin w Gdańsku 1678. wydanego przekonać się można. Zielnik Pomerelski *e*) z jak największą dokładnością (Ἀκριβεγα) założył sobie opisać; lecz przeciwném zdrowiem, z którém się długo passował, nękany, padłszy zawczesnéy śmierci ofiarą, zamiaru nie dokonał. Po mnie więc tego, ieżeli Bóg życia, zdrowia i spokojności użyczy, spodziewać się należy, czego mu ledwie wolno było wydadź na papiór.

Sławny tymczasem Filip Jakób Hartman, Filozofii i Medycyny Doktór, téjże i dziejów świata w Królewcu Professor, pozostawił nam dokładniejszą od wyżéy wspomnionych Mężów, dzieje Bursztynu ścisléj rozbierającą rozprawę „Bursztynu Pruskiego przyrodzenie i dzieje świeckie“ (Civilis) w Frankfurcie 1677. in 8vo; toż samo w Berlinie 1699. in 4to.

Lubo zaś nie doszedł w téj rozprawie Hartman, jaki jest rzeczywiście początek Bursztynu, podał nam przecież do prawdy jak najbardziéj zbliżające się i uchwalne domniemanie. Od tak wielkiego Ojca nieodrodny Syn zrobił zwolenną (inauguralem) rozprawę „o Bursztynie i jego w Lekarstwie użytku“ świeżo w Lejdzie (Lugduni Batavorum) broniona. Tegoż samego Filipa Jakóba Hartmana pozostały nam się rozprawy o morskiém Cielęciu i Mieczu (Phoca et Gladio) z których pierwsza wyszła 1683., druga 1693. w Królewcu in 4to; obiedwie znaleść można w dzienniku Niemieckim dla śledców przyrodzenia przeznaczonym.

Koniec uwag Breyniusza o Pisarzach dziejów przyrodzenia w Prusach i Polsce. **Własny** ciąg — i dokończenie Uwagi nad Syreniuszem późniéy nastąpi.

Wiadomość teatralna. W końcu tego m. przybędzie tu sławny aktor niemiecki, Pan Esslair. Zapewnić można, iż cztery wieczory, których znakomity ten artysta występować będzie na scenie tuteyszéy, zaspokoią oczekiwania przyiacioł wystaw teatralnych. Życzyć należy temu artście dobrego przyięcia, równie iak dyrekcyi teatralnéy, staraiącéy się o sprowadzanie znakomitych kunsztmistrzów, obfitego dochodu.

---

e) Pomerella była krajna w dawnych Polskich Prusach pomiędzy Wielką Polską, Brandeburskiemi Prusami i morzem Baltyckiém. (Zob. Reales Staats-Zeitungs- u. Conversations-Lexicon) (P. T.)

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Korszkwy w Powiecie Pleszewskim, maią być od 8go Jana r. b. na trzy po sobie następuiące lata, aż do tego czasu 1831 naywięcéy daiącemu w dzierżawę wypuszczone. Termin do podania ceny dzierżawnéy wyznacza się na dzień 28. Lipca r. b. po południu o godzinie 4téy w domu Ziemstwa kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierżawienia maiący z tém nadmienieniem wzywaią się, iż tylko taki do licytacyi przypuszczonym będzie, który na zabespieczenie licytum 300 Tal. złoży w gotowiznie i natychmiast udowodni, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić iest w stanie.

Poznań d. 6. Lipca 1828.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Jan Józef Krumpholz z Szmigla w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, który w roku 1810. lub 1811. do woyska bywszego Xięstwa Warszawskiego wzięty, i do pułku żółtych huzarów w Warszawie oddany został, następnie zaś w roku 1812. z swym pułkiem iako prosty żołnierz w kampanią rossyiską poszedł, a o którego życiu i miescu pobytu od owego czasu, pomimo wszelkiéy staranności, nic się dowiedzieć nie było można, ninieyszém publicznie się zapozywa, ażeby się przed lub w terminie na

dzień 17. Września 1828.

przed delegowanym Ur. Strempel, Referendaryuszem, w naszem pomieszkaniu sądowem wyznaczonym, stawił i legitimacyą swoią uskutecznił, lub też o życiu i pobycie piśmienne doniesienie uczynił, a potém dalszych zaleceń oczekiwał.

Jeżeli nieprzytomny Krumpholz w naznaczonym terminie się nie stawi i naydaléy w takowym o iego życiu i pobycie żadne doniesienie nie nadeydzie, za nieżyiącego uznany i iego z pretensyi hypoteczney, w kwocie 327 Tal. 25 sgr. wraz z kilkuletnemi prowizyami się składaiący maiątek, matce iego, Annie Barbarze z Littków, były owdowiałéy Krumpholz, teraz zamężnéy Bardeckiéy w Szmiglu przyznany i wydany będzie.

Wschowa dnia 12. Listopada 1827.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Siostry, Anna z Zieleniewskich, zamężna Wilska, któréy ostatnie wiadome mieysce pobytu w roku 1790. w Tulczynie za Kamieńcem Podolskim na Wołyniu było i Barbara Zieleniewska, o któréy od roku 1794., gdzie się w Warszawie bawiła, żadne wiadomości nienadeszły, na wniosek Ur. Mittelstadta, Kommissarza Sprawiedliwości, iako kuratora massy pozostałości matki nieprzytomnych, Konstancyi Zieleniewski, wraz z ich niewiadomemi Sukcessorami lub Spadkobiercami z tém zaleceniem ninieyszém się zapozywaią, ażeby się przed lub w terminie na

dzień 12. Grudnia 1828.,

zrana o godzinie 10téy w tuteyszym Sądzie Ziemiańskim, przed delegowanym Ur. Sachse, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym, osobiście stawiły, lub też o ich życiu i mieyscu zamieszkania, podpisanemu Sądowi przed wyznaczonym terminem piśmienne doniesienie uczyniły i dalszych rozporządzeń oczekiwały, albowiem w razie przeciwnym, za nieżyiące poczytane zostaną, i następnie ich pozostały maiątek według okoliczności, ich naybliższym Sukcessorom albo skarbowi wydanym będzie.

Wschowa, dnia 20. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Jan Fryderyk Fengler z Polskiego Leszna w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, który dawniéy w Królewsko-Pruskim woysku, a mianowicie w kompanii Kapitana Glasenapp iako prosty kanonier służył, i w batalii pod Jeną w roku 1806. ciężko ranny będąc, do Magdeburga zawieziony został, a o którego życiu i pobyciu od tego czasu, pomimo wszelkiéy staranności, żadnéy wiadomości zasięgnąć nie można, wraz z swemi niewiadomemi sukces-

sorami i spadkobiercami ninieyszém się zapozywa, aby się przed, lub na terminie

dnia 13. Grudnia r. b.

w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym, stawili i łegitymacyą swoią uskutecznili, lub też o ich życiu i pobyciu piśmienne doniesienie uczynili, i potém dalszych zaleceń oczekiwali.

Jeżeli nieprzytomny Fengler w naznaczonym terminie się niestawi, i naydaléy w takowym o iego życiu i pobyciu żadne doniesienie nie nadeydzie, za nieżyiącego uznany będzie, a iego zgłaszaiący się sukcessorowie i spadkobiorcy z pretensyami swemi do pozostałości iego, składaiącéy się z pretensyi hipotecznéy w ilości 337 tal. 5 sgr. $10\frac{1}{8}$ fen., prekludowani zostaną, potém zaś pozostałość rzeczona legitymuiącym się naybliższym krewnym przysądzoną i wydaną będzie.

Wschowa, dnia 28. Stycznia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypoteczney wsi Nowydwór, niegdyś do maiętności Zbąszyńskiéy (Bentschen) należącéy, w Powiecie Międzyrzeckim położonéy, zahypotekowano:

1) w Rubr. III. Nro. 10. i na wsi Łomnicy, w tymże samym Powiecie leżącéy, szczególniéy zaś na pertynencyach niegdyś Zbąszyńskich, teraz do maiętności Łomnickiéy należących, to iest: na Edwardowie, Grubskich i Choynickich olędrach i na kawale boru, Kawczyńskie zwaném, w Rubr. III. Nro. 15. protestacyą na rzecz Franciszka Przeuskiego, względem pretensyi realnéy Tal. 1500 czyli Złt. pol. 9000 wynoszącéy dnia 1. Maia 1797. r. na mocy dekretu Trybunału Piotrkowskiego z roku 1739. zameldowanéy, a przez byłego dziedzica, Ur. Stefana Garczyńskiego, Rotmistrza zaprzeczonéy,

2) zahypotekowano także na Nowym dworze niegdyś do maiętności Zbąszyńskiéy należącéy Rubr. III. Nro. 13. i na Łomnicy szczególniéy na pertynencyach należących do teyże maiętności z dóbr Zbąszyńskich pochodzących, to iest na Edwardowie, Grubskich i Choynickich olędrach i na części boru Kawczyńskie zwanéy Rubr. III. pod Nr. 17. na rzecz pewnego Meyer (bez bliższego oznaczenia) summę tal. 56. czyli Złt. pol. 336., którą summę poprzedzaiący dziedzice, Antoni, Franciszek, Stefan i Nepomucen Garczyńscy przyznali. Teraźnieysi właściciele maiętności Zbąszyńskiéy, a spadkobiercy zmarłego Rotmistrza Garczyńskiego twierdzą, iż wspomnione summy zapłacili, nie są zaś w stanie dowieść to przez przystawienie kwitów sądowych albo zezwoleń na extabulacyą. Wnieśli zatém niewiedząc nadto o mieyscu zamieszkania rzeczonych wierzycieli ani ich sukcessorów, na publiczne zapozwanie onychże.

W skutek tego zapozywamy ninieyszém Ur. Franciszka Przeuskiego i Meyera lub ich spadkobierców cessyonauyuszów lub też tych którzy innym iakim sposobem w ich prawa wstąpili, aby się na terminie

dnia 27. Sierpnia r. b.

w Izbie naszéy sądowéy o godzinie 9. zrana przed Deputowanym W. Fleischer Sędzią, osobiście albo przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im się Kommis. Spraw. Wolny i Roestel proponuie, stawili i pretensye swe usprawiedliwili, w razie albowiem przeciwnym, z takowemi wyłączeni zostaną, wieczne im w téy mierze milczenie nakazaném i wymazanie wspomnionych pozycyi nastąpi.

Międzyrzecz, dnia 14. Kwietnia 1828.

Król. Prusk. Sąd Ziemiański.

CYTACYA EDYKTALNA.

Podpisany Sąd Ziemiański zapozywa ninieyszém publicznie z mieysca pobytu swego niewiadomych sukcessorów zmarłego Franciszka Twarowskiego byłego Radzcy Prefektury Bydgowskiéy i Szambelana to iest,

Sukcessorów zmarłego Piotra Twarowskiego brata onegoż, Sukcessorów zmarłego Baltazara Twarowskiego, podobnież brata onegoż, Sukcessorów również zmarłéy Borowskiéy siostry onegoż,

aby w terminie do deklarowania się względem przystąpienia do spadku, i do legitymowania się na

dzień 13. Marca 1829.

przed Ur. Wessel Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego tu naznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawnie ulegitymowanych, na których tuteyszych Kommis. Spraw. Rafalskiego, Schoepke i Schulza im proponuiemy, stawili się, w razie zaś niestawienia się pewnymi byli, że z pretensyami swemi do massy prekludowani zostaną i ta tym sukcessorom wydana być ma, którzy się zgłosili.

Bydgoszcz, dnia 21. Kwietnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański zapozywa na wniosek Heleny z Kurzanow Nowakowéy w Swibie pod Kempnem zamieszkałéy, męża teyże Mikołaia Nowaka, który w roku 1812 do woyska polskiego wzięty, poszedł na woynę do Rossyi i od tego czasu o życiu i pobycie swoim żadnéy nie dał wiadomości, tudzież pozostałych Sukcessorów i Spadkobierców tegoż Nowaka, aby się naydaléy w terminie dnia 6. Maia 1829. przed Deputowanym Ur. Scholz Referendaryuszem osobiście lub na piśmie zgłosili. W razie przeciwnym tenże Nowak za zmarłego uznanym, maiątek zaś iego wylegitymowanym Sukcessorom wydanym zostanie.

Krotoszyn dnia 23. Czerwca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W skutek rozporządzenia Naywyższego Sądu Appellacyinego w Poznaniu z dnia 8. z. m. ma być dostawa przedmiotów żywności dla więźni tuteyszego Fronfestu na czas od 1. Stycznia aż do ostatniego Grudnia 1829. potrzebnych, drogą publiczney licytacyi naymniéy żądaiącemu w entrepryzę wypuszczoną.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin na dzień 27. Sierpnia b. r. o godzinie 8méy zrana tu w Koźminie w mieyscu posiedzeń naszych. Chęć entreprizy i zdolność złożenia kaucyi maiących wzywamy zatém, aby się w terminie tym stawili, a naymniéy żądaiący, z zastrzeżeniem approbacyi z strony Naywyższego Sądu Appellacyinego, przyderzenia spodziewać się może.

Potrzeby roczne wynoszą:

a)	153062 funtów chleba,			
b)	9953	—	mąki rzanéy,	
c)	70 wiert. 11 garncy kaszy ięczmiennéy,			
d)	68	—	8⅓	— kaszy taterczanéy,
e)	4	—	14	— kaszy owsianéy,
f)	67	—	15⅔	— pęczaku,
g)	102	—	12½	— grochu,
h)	3	—	4	— białego grochu,
i)	1	—	10	— jagieł,
k)	1204	—	2	— kartofli,
l)	1	—	10	— marchwi,
m)	117 funtów ryżu,			
m)	1168	—	25 łutów masła,	
o)	995	—	10	— słoniny wędzonéy,
p)	1456	—	mięsa wołowego,	
q)	8614 kwart piwa,			
r)	6370 sztuk śledzi,			
s)	2566 funtów 12 łutów soli,			
t)	38 kop słomy długiéy,			
u)	370 funtów mydła szarego,			
v)	100 kwart iagód iałowcowych,			
w)	12	—	octu winnego,	
x)	372 sztuk mioteł i rózg do chłostania,			
y)	400 kwart cebuli,			
z)	200	—	karolku.	

Przedmioty te atoli stósownie do liczby więźni w większéy lub mnieyszéy ilości dostawiane być muszą. Warunki mogą być każdego dnia podczas godzin służbowych w Registraturze naszéy przeyrzanemi.

Koźmin dnia 14. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Inkwizytoryat.

Syn nasz 6 lat maiący wpadł przypadkiem dnia 9. m. b. w studnią przeszło 20 łokci głęboką. Nieznany nam W. Ludwik Chamier Poruczni 1. Batalionu 19. Regimentu piechoty, na odgłos tego nieszczęścia, któremuś my nie byli obecni, przybiegł na ratunek dziecięciu, spuścił się po linie w nieznaną mu wcale studnią, zawiesił się tamże nogami za wembo-

rek w końcu liny się znayduiący i rzuciwszy się w wodę pochwycił na dnie iuż leżącą dziecinę i z tąż z podziwienia godną zręcznością na powierzchnią wody się wydobył. Tu założył pod ramię linę, obwiązał dziecko żadnego iuż oznaku życia nie daiące, z wszelką ostrożnością w spuszczony mu, na iego żądanie, sznur, i następnie ie wyciągnąć kazał. — Śmiertelna bladość wydobytego na światło syna naszego i bezwładność wszelkich członków iego, nie tuszyła iuż żadnéy w nim iskierki życia. Szybka i światła zaradność W. Doktora Powandry wskrzesiła w nim przecież takową. W dwóch godzinach bowiem przemówił i we 24 godzinach do zupełnego pierwotnego stanu zdrowia, bez naymnieyszego uszkodzenia ciała, przywrócony został. — Mąż, który z narażeniem własnego swoiego życia i li z uczucia ludzkości, drugie nadał dziecięciu życie, godzien iest naywyższego upoważenia, ile że przed kilku dniami był także pomocny przy wyratowaniu tonącego w ieziorze Gnieźnieńskim chłopca. — Dobroczyńca wprawdzie w własném uczuciu dosyć znayduie wynagrodzenia szlachetnego czynu, lecz my iako Rodzice uważamy być naszym obowiązkiem publicznie Wybawicielowi życia naszego dziecka, nayczulsze dzięki złożyć, i zarazem go uroczyście zapewnić, iż czyn iego pełen ludzkości i odwagi nigdy w pamięci naszéy nie wygaśnie, ale raczéy wdzięczność za takowy, w sercach naszych i syna naszego dozgonnie będzie pałać. Gniezno, dnia 15. Lipca 1828.

Paulina Chełmicka.
Piotr Chełmicki, Sędzia Ziem.

Posiedziciel Boguszyna uwiadomia Konduktora, który u niego rozmierzał, iż w przeciągu dwóch tygodni ma się zgłosić podług ugody z kartami do rewizyi, gdyż gdy to nie nastąpi innemu Konduktorowi każe rozmierzać.

Wydzierzawienie w biegu będącéy gorzalni z propinacyą w Boguszynie pod Xiążem nastąpi od 6. Listopada z dodatkiem 300 sążni drzewa na 3—6 lat zgłosi się u posiedziciela w mieyscu.

Z rozprzedanego prawie ze wszystkiem podczas transakcyi Swiętojańskiéy, prawdziwego angielskiego płótna na suknie, sprowadziłem znowu znaczną ilość do wyboru.
Poznań dnia 19. Lipca 1828.

Gustaw de Müller.

Skład do drzewa na gruncie SSrów Danielewicza na Grobli pod Nrem 10. od Sgo Michała do wynaięcia iest, bliższa wiadomość o tém u

F. W. Graetza,
w rynku pod Nrem 44.

Swieże holenderskie śledzie, co tylko otrzymał St. Powelski.

Nowe holenderskie śledzie sztukę po 10 i 5 śgr., świeży sér szwaycarski funt po 12 śgr. i sér z ziół po 15 śgr. przedaie F. Bielefeld.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Lipca 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$91\frac{1}{4}$	$91\frac{1}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	$95\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$94\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	98
Wschodnio-Pruskie . . .	96	$95\frac{5}{8}$
Szląskie	—	$104\frac{1}{2}$

Poznań dnia 18. *Lipca* 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania	$91\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	4